**Próba syntezy czy rocznicowa
publicystyka? Słowo o książce
Huberta Mordawskiego,
Ziemie Odzyskane 1945–1956,
Wydawnictwo Poligraf, Brzezia Łąka
2015, ss. 623**

RADOSŁAW DOMKE

Zielona Góra

DOI: <https://doi.org/10.26774/rzz.210>

01/2017

**ROCZNIK
ZIEM
ZACHODNICH**

Publikacja dostępna na licencji **Creative Commons Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe**. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów. Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” jako właściciela praw do tekstu.

Każda rocznica sprzyja powstawaniu syntez dotyczących danych zagadnień. Taka okrąglą rocznica przypadła w 2015 r., gdy minęło 70 lat od zakończenia II wojny światowej, a tym samym wejścia przez Polskę w posiadanie terytoriów niemieckich, które w wiekach średnich wchodziły w skład monarchii piastowskiej. Na temat Ziemi Zachodnich i Północnych ukazało się w okolicach owego jubileuszowego roku kilka publikacji historycznych, m.in. Beaty Halickiej, *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945–1948* (Kraków 2015), 11 tom *Kroniki PRL 1944–1989*, pt. *Ziemie Odzyskane* (Warszawa 2015); Huberta Mordawskiego, *Ziemie Odzyskane 1945–1956* (Brzeźnia Łąka 2015). Niniejsza recenzja poświęcona jest ostatniej z wymienionych monografii.

Opracowanie Mordawskiego podzielone jest na trzy rozdziały, z których każdy składa się z od 8 do 12 podrozdziałów. Oprócz tego posiada wstęp (*Od autora*), wykaz skrótów, przypisy (wydzielone na końcu), bibliografię oraz indeks osobowy. Już na pierwszy rzut oka widać, że w strukturze książki brakuje zakończenia. Jest to karygodne niedopatrzenie metodyczne, obniżające walor naukowy pracy i spychające ją z całą pewnością w stronę publicystyki. Zabieg zastosowania przypisów na końcu pracy, zaraz przed bibliografią, jest, moim zdaniem, dobry, gdyż nie odwracają one uwagi czytelnika od toku narracji. Porównując jednak tytuły zawarte w przypisach z ujętymi w bibliografii, niepokoi metodyka zastosowana przez autora. Otóż na różnorodne pamiątki i wspomnienia nie powołuje się on w przypisach praktycznie w ogóle, a przecież w bibliografii umieścił ich kilkadziesiąt. Znacznie szerzej zaś odnosi się autor w przypisach do innych źródeł wyszczególnionych w bibliografii, aczkolwiek również w ich wypadku daje się uchwycić pewne tendencje, które mogą wynikać z wygody bądź zaniedbania autora. Nie wydzielił on w bibliografii osobno prasy i tu wydaje się to zrozumiałe, gdyż na prasę również relatywnie rzadko się powołuje, w porównaniu ze źródłami archiwalnymi. A szkoda, gdyż jak pokazują wcześniejsze prace na temat Ziemi Zachodnich i Północnych Polski (np. J. Tyszkiewicz, *Sto wielkich dni Wrocławia. Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu a propaganda polityczna Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1948*, Wrocław 1997), można napisać niemal całą monografię w tej tematyce, opierając się właśnie na prasie, która – jeśli nawet nie jest dominującym źródłem analiz – to stanowić może cenne uzupełnienie źródeł archiwalnych. I tutaj należy pochwalić Autora, który wykonał niezwykle rzetelną kwerendę w polskich archiwach. Zajrzał nie tylko do zbiorów w Warszawie, lecz także we Wrocławiu, Szczecinie, Opolu, Olsztynie i w Łodzi. Na materiały archiwalne powołuje się w większości przypisów, co wzmacnia naukowy charakter pracy. Jednak niejasny jest wybiórczy dobór tych archiwów, bo skoro miały zostać zbadane archiwa Ziemi Zachodnich i Północnych Polski, to jak wytłumaczyć brak Gdańska, Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp. czy Katowic? Przecież terytoria poniemieckie oraz przynane Polsce (Wolne Miasto Gdańsk) obejmowały nie tylko Pomorze Zachodnie, Dolny Śląsk, Śląsk Opolski i Mazury. Nawet jeśli uznalibyśmy akurat te ośrodki za reprezentatywne dla danego regionu, to nie tłumaczy to również proporcji odwoływań się do nich. Większość bowiem przypisów odsyła do archiwaliów warszawskich (Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych). Jeżeli bada się region, a nie zagadnienia ogólne, ogólnopaństwowe, to najciekawsze materiały

niejednokrotnie można znaleźć właśnie w archiwach regionalnych. Oczywiście nie można pominąć takich zespołów, jak Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Państwowy Urząd Repatriacyjny (sam swego czasu z nich korzystałem), jednak źródła, aby były reprezentatywne, muszą pochodzić w miarę równomiernie ze wszystkich regionów, chyba że autor wyraźnie to uzasadnia. Jeżeli chodzi o źródła drukowane oraz materiały statystyczne, to zostały one wykorzystane we właściwy sposób i ich odbiór zdaje się prawidłowy. Wróćmy teraz do samej konstrukcji pracy.

W rozdziale I skoncentrowano się na pierwszych polskich miesiącach na „Ziemiach Odzyskanych”, widzianych przez pryzmat procesów ludnościowych i administracyjnych, oraz na ustalaniu zachodnich granic Polski na konferencjach Wielkiej Trójki. O ile pierwszy wymieniony motyw wydaje się uzasadniony, o tyle drugi budzi wątpliwości. Należało oczywiście wspomnieć, w jakich okolicznościach te terytoria znalazły się w polskich granicach, szczegółowe jednak opisywanie przebiegu obrad konferencji mija się z celem, gdyż książka i tak nie podejmuje wszystkich polskich kwestii w dyplomacji wielkich mocarstw, tylko opisuje pierwsze lata na Ziemiach Zachodnich. Zwłaszcza że wątek ten został już szeroko opisany w literaturze przedmiotu¹.

Rozdział II jest o wiele spójniejszy koncepcyjnie, gdyż omawia funkcjonowanie Ministerstwa Ziem Odzyskanych (1946–1949) i koncentruje się na różnicach, a nie podobieństwach tych terenów względem reszty kraju. Możemy tu znaleźć informacje na temat polityki osiedleńczej i uwłaszczeniowej, wysiedlenia Niemców, repolonizacji autochtonów, akcji „Wisła” oraz podziału administracyjnego państwa.

W rozdziale III, najbardziej rozbudowanym, zaprezentowano okres realizacji planu 6-letniego w Polsce na przykładzie Ziem Odzyskanych. Był to specyficzny czas po uznaniu przez władze partyjno-państwowe, że konsolidacja państwa już się dokonała i można mówić o Ziemiach Zachodnich i Północnych jako o integralnej części Polski, co było jednak myśleniem życzeniowym. Mordawski miał przy tym ułatwione zadanie, gdyż okres ten jest szczegółowo opisany w kilku monografiach naukowych², jednak nie poszedł „na łatwiznę” i przeprowadził odrębną analizę na podstawie obszernej kwerendy źródłowej. W ten sposób potwierdził wcześniejsze ustalenia, poprzez skonfrontowanie ich z innymi źródłami historycznymi oraz wniósł do dyskursu własne, bardziej szczegółowe.

Przechodząc do wniosków ogólnych, ogromnym mankamentem narracji jest brak jakiegokolwiek podsumowania, czy to w zaprezentowanych rozdziałach, czy w postaci wyodrębnionego zakończenia. Przez to poszczególne wątki gubią się w całości

1 Zob. m.in. E. Męclewski, *Powrót Polski nad Odrę, Nysę Łużycką, Bałtyk*, Warszawa 1971, s. 344–414; E. Basiński, R. Nazarewicz, *Sojusz polsko-radziecki a zachodnia granica Polski*, Warszawa 1987; M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku*, Warszawa 1973, s. 13–44; J. Skibiński, *Międzynarodowe podstawy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy*, [w:] *40 lat powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy*, Warszawa 1988, s. 7–14; L. Pastusiak, *O Polsce w Poczdamie*, [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne w półwieczu 1945–1995*, red. R. Rybiński, Toruń 1997, s. 9–18; S. Domke, R. Domke, *Podstawy polskiej granicy zachodniej w układach poczdamskich*, „Geopolityka”, nr 1 (2008), s. 114–123.

2 Zob. G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003; R. Skobelski, *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie realizacji planu sześcioletniego 1950–1955*, Zielona Góra 2002; Cz. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w latach 1945–1956: procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.

monografii. Kolejnym minusem pracy, jaki zwrócił moją uwagę od początku lektury, jest nieprzystępny język dyskursu. Jest on zbyt urzędowy, przeładowany faktami, nie wzbogacony o walory literackie oraz autorskie dygresje. A przecież autor jest publicystą, na pewno więc potrafiłby zabrać czytelnika w fascynującą podróż po idei rekonkwisty „prastarych ziem piastowskich” w zderzeniu z brutalną rzeczywistością, tak dobrze ukazaną w filmie *Prawo i pięść*. Wreszcie trzeci zarzut, ostateczny. Czym ma być ta książka? Naukową syntezą historii Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1956? Jeśli tak, to dlaczego wybiórczo traktuje tyle zagadnień, jak chociażby szkolnictwo czy życie codzienne? Odnoszę wrażenie, że Autor chyba nie do końca przemyślał koncepcję swojej pracy, przez co Czytelnik otrzymał niespójne dzieło o niejasnych do końca ambicjach, traktujące o „Ziemiach Odzyskanych”, ale pozostawiające po lekturze jednocześnie pewien niedosyt. Jeżeli bowiem autor postawił sobie za cel opisanie genezy, uwarunkowań, przebiegu i zakresu zasadniczych procesów administracyjnych, ludnościowych oraz ekonomicznych, to całość monografii zatytułowana w taki, a nie inny sposób, nie jest pełną syntezą omawianych procesów.